Nr. 52. Mikołów, dnia 29. grudnia 1928 r. Rok IV.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1,50 zł., z odnosz. 1,80 zł.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6



Witaj Roku Nowy!

Witaj! Witaj w świeżej szacie,
Dziecię wieków tajemnicze!
Jaśniejące w zórz szkarłacie
Ukaż światu swe oblicze!
Niech zeń tryska życia tętno —
Młodość czarem się rozśmieje!
I w ludzkości duszę smętną
Lepszej doli tchnie nadzieje!
Niech do czynu dłoń pobudzi!
Wskrzesi wiarę w własne siły...
Ty! kolebki miej dla ludzi...
A nie mogiły!

Witaj! Przybądź! Dni błękitne
Rozniecć ludziom dobrej woli!
W ciało oblecz myśli szczytne!
Wypleń chwasty z żyznej roli!
Dobre ziarno siej na niwy —
Wonne kwiecie na kobierce!
Nienawiści syk zjadliwy
Niech nie godzi w bratnie serce!
Lecz niech tryśnie zdrój miłości!
Kwiat jedności wyda gleba...
Niech brat bratu nie zazdrości
Kawałka chleba!

Witaj! Żadna niech się chwila
Grozą w pamięci nie wryje —
Spokój niech życie umila —
Nie płaczą oczy niczyje!
Niech nic nie idzie na marne —
Próżno się czoło nie znoi...
Niech trafia dłonie ofiarne
Do nędzy ludzkiej podwoi —
Niechaj do serca zapuka
I sławy promyk godziwej!
A nikt daremnie nie szuka
Pracy uczciwej!



10-lecie Powstania Wielkopolskiego

Przebieg uroczystości jubileuszowych.

27. grudnia 1928 r. minęło lat 10 od pamiętnego dnia wybuchu Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu, oraz uwolnienia Poznańskiego. Dzień ten obchodziła cała Wielkopolska bardzo uroczyście — składając hołd wszystkim tym którzy zasłużyli się w osiągnięciu tego wiekopomnego zwycięstwa.

Szczególnie uroczyście święciła tę rocznicę stolica Wielkopolski — Poznań. Uroczystości rozpoczęły się już w dniu 26. b. m. capstrzykiem orkiestr wojskowych i raportem, złożonym przed generałem Kędzierskim na placu Wolności, poczem nastąpił symboliczny apel poległych. Miasto bogato było udekorowane chorągwiami o barwach narodowych oraz nalepkami.

27. b. m. rano po pobudce, odegranej z ratusza, odbyło się nabożeństwo, celebrowane w obecności J. E. ks. Prymasa Hlonda przez ks. prałata Stychla. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą Dunin-Borkowskim, reprezentującym p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wkrótce potem odprawiona została Msza polowa na placu Wolności. Jako przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego przybył dow. okr. korp. generał Dzierżanowski, dalej stawili się licznie przedstawiciele Federacji Związku Obrońców Ojczyzny z jej prez. generałem Góreckim, delegacja m. Lwowa i Związku Obrońców Lwowa z komisarzem Rządu Nadolskim i płk. Baczyńskim na czele.

Po Mszy polowej nastąpił raport powstańców poczem udano się przed gmach hotelu „Bazar", skąd przed 10 laty padło hasło powstania wielkopolskiego. Na narożniku hotelu wmurowano pamiątkową tablicę ku czci Ignacego Paderewskiego. Po odsłonięciu tablicy przemówił dr. Meisner, który złożył podziękowanie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej za przyjęcie protektoratu nad dzisiejszemi uroczystościami i wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i p. Prezydenta. Okrzyk ten zebrani trzykrotnie powtórzyli. Następnie dr. Meisner omówił znaczenie powstania dla dzieła odbudowy Polski i zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Ignacego Paderewskiego.

Następnie odbyło się odsłonięcie i poświęcenie tablicy ku czci pierwszych powstańców poległych w czasie oswabadzania Poznania, ś. p. Ratajczaka i Andrzejewskiego. Z kolei odbyła się defilada przed wojewodą Dunin-Borkowskim, ks. biskupem Radońskim, generałem Dzierżanowskim i innymi.

O godz. 6 wieczorem w przepełnionej auli uniwersytetu odbyła się uroczysta akademja, na którą przybyli wojewoda Dunin-Borkowski, J. E. ks. Biskup Radoński, gen. Dzierżanowski, gen. Górecki, przedstawiciele powstańców i t. d. Akademję zagaił prezydent m. Ratajski, kończąc okrzykiem „niech żyje Rzeczypospolita", który zebrani trzykrotnie powtórzyli, oraz okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu narodowego, którego zebrani wysłuchali stojąc. Cała uroczystość wypadła bardzo okazale.

Przepowiednie na rok 1929

Co wróżą angielscy astrologowie.

W żadnym kraju na świecie ludzie tak się nie przejmują przepowiedniami astrologów, jak w Anglji. Ludność corocznie oczekuje nowego kalendarza, w którym astrologowie dają rezultaty swych dociekań i obliczeń. (?) Najulubieńszym i najbardziej pokupnym w Anglji kalendarzem jest almanach Moore, nazywany w skróceniu „the old Moore" (stary Moore). Kalendarz ten właśnie ukazał się i jeżeliby chociaż tylko drobna część jego przepowiedni spełniła się, to rok 1929 możnaby nazwać rekordowym rokiem nieszczęścia, tyle w tym kalendarzu złych wróżb.

A więc co mówi „old Moore":

Styczeń. Na bliskim wschodzie wybuchnie krwawa wojna. W Anglji umrze członek rodziny królewskiej. Ponieważ Mars i Saturn stać będą w tym miesiącu w bliższej konjunkcji, wszystkie okręty, które w styczniu przepłyną przez trzydziesty stopień na zachód, zginą w ogniu lub rozbiją się (!).

Luty. Pomiędzy Turcją i Grecją wyniknie zbrojny konflikt, który może nawet doprowadzi do wojny. W królewskim domu angielskim urodzi się nowy potomek, około 12. lutego. Prezydent Stanów Zjednoczonych znajdować się będzie w wielkiem niebezpieczeństwie.

Marzec. Wypadki w tym miesiącu stoją pod znakiem Marsa. Tak w Chinach jak i w Indjach zdarzą się wielkie katastrofy. Dublin będzie widownią tragedji politycznej.

Kwiecień. W tym miesiącu głośną będzie Austrja, ale będzie to zła sława. Tak ją, jak i Japonję, oczekuje żałoba narodowa. W tym miesiącu całym prawie światem wstrząsać będą ruchy rewolucyjne.

Maj. W tym miesiącu życie będzie normalne.

Czerwiec. W miesiącu tym rozegrana zostanie wielka bitwa w powietrzu. W Brukseli, w rodzinie królewskiej zdarzy się nieszczęśliwy wypadek, którego skutki dadzą się odczuć w Holandji i w Niemczech.

Lipiec. Zdarzy się wiele wypadków lotniczych. Będący u steru w tym miesiącu gabinet angielski upadnie.

Sierpień. Na całym świecie wiele będzie katastrof kolejowych i okrętowych. W Japonji wybuchnie wojna cywilna. W Argentynie będzie rewolucja. Austrja zostanie zajęta przez wroga.

Wrzesień. W Palestynie będzie krwawa bitwa. Żydzi powstaną przeciwko Anglikom. W tym miesiącu będzie również wiele trzęsień ziemi, cyklonów i powodzi.

Październik. Umrze jeden z panujących królów i jeden z najsłynniejszych generałów. Umrze także w tym miesiącu wielu znanych polityków i uczonych.

Listopad. W Niemczech wybuchnie rewolucja. W Anglji liczba bezrobotnych spadnie prawie do zera, i przemysł jej i handel rozwinie się świetnie.

Grudzień. Wiele ludzi padnie ofiarą ognia, wypadków lotniczych, gazu, rozbicia okrętów i t. p. Jeden z następców tronu padnie ofiarą zdrady.

Oto długi rejestr plag, jakie zdaniem angielskiego kalendarza spadną na nieszczęśliwą ludzkość.

Niechże czytelnicy nasi zapamiętają sobie te majaczenia pomylonych łepetyn astrologicznych, aby miesiąc za miesiącem przekonywać się o bezpodstawności tego rodzaju dla bussinesu tylko ogłaszanych proroctw.

Echa Wielkiej Wojny

Statystyka śmiertelnych zmagań Narodów

Dziesięć lat dzieli nas od straszliwych dni wojny światowej. Czas więc by z pewną dozą naukowego objektywizmu ująć katastrofalne zjawisko w zimne, ale jakże wymowne szeregi cyfr.

Oto kilka z nich: przy końcu wojny stało przeciwko sobie około 30 milj. uzbrojonych mężczyzn; w ciągu wojny zmobilizowanych było 60 miljonów.

Działania wojenne trwały 4 lata, 3 miesiące, 10 dni — czyli 1560 dni. 10 milj. padło na polach bitew, przeciętnie zatem każdego dnia ginęło 6400, w każdej minucie — 4 ludzi.

Do poległych ofiar wojny zaliczyć należy i zmarłych z pośród ludności cywilnej wskutek głodu, chorób i warunków życia wojennego, t. zn. nadwyżkę w skonach, którą wykazuje porównanie śmiertelności w czasie wojny i pokoju. Ze sprawozdania Urzędu Zdrowia Rzeszy Niemieckiej w r. 1918 wynika, że w samych Niemczech zmarło o 800 tysięcy ludzi więcej, niżby się spodziewać należało w latach pokojowych. We wszystkich państwach, biorących udział w wojnie, nadwyżka skonów wskutek wojny wynosiła 7 miljonów.

20 miljonów żołnierzy odniosło rany, z pośród nich znaczny procent był rannych kilkakrotnie; około 10 miljonów pozostało inwalidami o różnym stopniu niezdatności do pracy. Wśród ludności cywilnej statystyka poszczególnych państw wykazuje olbrzymi wzrost chorób chronicznych, w pierwszym rzędzie gruźlicy, zwłaszcza u dzieci.

Straty materjalne podzielić trzeba na bezpośrednie i pośrednie. T. zw. „koszta wojenne" oblicza się na miljardy. Wystrzelone pociski, zniszczony aparat militarny ujmuje się sumarycznie: aeroplanów zestrzelono 9000. Wysadzone w powietrze gmachy, zakłady przemysłowe, urządzenia użyteczności publicznej i t. p. ocenia się na 100 miljardów złotych. Ogólnie biorąc, we wszystkich krajach, prowadzących wojną i krajach, nią dotkniętych, zbombardowano — wyrażając się dosłownie — wartość 1400 miljardów złotych.

Charakter narodów

zależy w dużej mierze od pożywania.

Rodzaj pożywienia, wynikający poprostu z położenia danego kraju, wpływa i kształtuje pewne właściwości organizmu, wskutek czego powstają nieraz cechy danego narodu.

Tak np. sentymentalizm i domatorstwo ludów germańskich wynikają stąd, że pożywienie ich obfituje z wieprzowiny i jarzyny. Powolność procesu trawienia i jego trudności powodują po każdym piątku ociężałość, która pobudza do marzycielstwa sentymentalnego na łonie rodziny. To też marzycielem często bywa osobnik źle trawiący.

Ten rodzaj pożywienia pozostawia mnóstwo odpadków, wskutek czego Niemcy mają bardzo długie kiszki, a ta okoliczność zmusza ich do zwracania szczególnej uwagi na sprawy trawienia.

Narody pijące piwo i jedzące mięso mają zmęczone serce i naczynia krwionośne, skąd właśnie pochodzi ich powolność w przemysłach oraz nieusprawiedliwiona gniewliwość. Rosjanie, żywiąc się dawniej grubszemi gatunkami zbóż (chleb razowy) i pijąc złego gatunku alkohol, skłonni byli do mistycyzmu, który dochodził nieraz do szału.

Ludzie południa zawdzięczają swą nadzwyczajną wesołość słońcu oraz licznym przyprawom, jak korzenie, wanilja i t. p., które w obfitości daje im własna ich gleba. Francuzi, dzięki różnorodnym swym zasobom mają pokarm bardzo urozmaicony, ułożony właściwie, to też odznaczają się zdrowym rozsądkiem.

Nietylko zresztą u ludzi, lecz i w świecie zwierzęcym mamy liczne dowody bezpośredniego wpływania pożywienia. Wiadomo np., że tylko przez zmianę pożywienia można całkowicie zmienić charakter niektórych zwierząt.

100 000 rowerów

zużywa Polska co rok.

Przeciętne roczne zapotrzebowanie Polski na rowery wynosi 105.000 maszyn. Największym rynkiem zbytu są dzielnice zachodnie, gdzie drogi są znacznie lepsze, niż w b. Kongresówce i w Małopolsce. Ludność tamtejsza posługuje się rowerami nietylko dla sportu, ale i dla celów komunikacyjnych. Dotychczas przeszło 80 000 rowerów rocznie przychodziło do Polski z Niemiec. Rowery te rozebrane były na części i montowane na miejscu.

W roku 1927 przywiozły Niemcy do nas maszyn niezmontowanych 1.848 ton. Od wiosny br. import wskutek waloryzacji ceł, nieco się zmniejszył.

W kraju istnieje 10 większych fabryk, zatrudniających około 2000 robotników.

Wytwórnie górnośląskie sprzedają w hurcie rowery z gumami po 195 do 200 złotych. Fabryki poznańskie po 180 zł za sztukę. Rowery zagraniczne lepszej marki kalkulują się około 215 złotych.

Oświetlenie Elektryczne.

Przepis prawa, stanowiący, iż biorący w najem ma obowiązek używania rzeczy zgodnie z przeznaczeniem jakie się z okoliczności domniemywa, zawiera w sobie uprawnienie biorącego w najem do używania rzeczy najętej zgodnie z jej przeznaczeniem i do czynienia wszelkich zarządzeń, zmierzających do umożliwienia i wykonania tego używania. Z natury umowy najmu mieszkania szczególnie zaś w mieście, gdzie elektryczne oświetlenie mieszkań jest obecnie normalne i powszechne, wynika, iż zaprowadzenie takiego oświetlenia przez lokatora wchodzi w zakres używania mieszkania zgodnie z przeznaczeniem.

Inną jest oczywiście rzeczą, kto ma ponosić koszty urządzenia oświetlenia elektrycznego. Rozstrzygnięcie takiego pytania zależałoby od rodzaju danego wypadku. Na ogół powiedzieć można, że tam, gdzie gospodarz nie sprzeciwia się założeniu światła, zachodziłyby podstawy żądania zwrotu wyłożonych kosztów od gospodarza wartość użytkowa mieszkania niewątpliwie bowiem wzrosła. W wypadku sprzeciwu gospodarza sprawa wahałaby się — zależnie od wypadku, — między prawem do żądania zwrotu kosztów, a prawem zdjęcia i zabrania urządzenia (instalacji).

*

(:) Bolszewja — kraj podpalaczy.

Według danych sowieckiego komisarjatu ludowego spraw wewnętrznych, liczba podpaleń po wsiach wykazała przeszło dwukrotny wzrost w stosunku do roku ubiegłego. Ogółem na terenie SSSR., według niepełnych obliczeń dokonano 24 tysiące podpaleń, których trzecia część wywołała znaczniejsze pożary. Znaczna ich liczba spowodowana była zadrażnionemi do ostatnich granic przez propagandę rządową stosunkami na wsi sowieckiej.

Wiadomości polityczne.

(—) Nowy minister sprawiedliwości.

W sobotę 22. b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. ministra sprawiedliwości Meysztowicza i odbył z nim dłuższą konferencję, w wyniku której przyjął jego prośbę o dymisję. Tego samego dnia zamianował p. Prezydent — ministrem sprawiedliwości p. Cara dotychczasowego wiceministra.

(—) Dar Paderewskiego.

Z pism amerykańskich dowiadujemy się, że Ignacy Paderewski postanowił ufundować dla stolicy Wielkopolski pomnik Wilsona jako tego męża stanu, któremu zawdzięczamy nieodzowny warunek wskrzeszenia Polski. Pomnik ten wielkich rozmiarów Paderewski zamówił u słynnego rzeźbiarza amerykańskiego Bergluma. Pomnik ma być wykończony w zimie, aby odsłonięcie go mogło nastąpić w czasie trwania Powszechnej Wystawy w Poznaniu na placu Wolności.

(—) Sprawozdanie z działalności Rządu.

Zgodnie z powziętą swego czasu uchwałą Rady Ministrów, we wszystkich ministerstwach i samodzielnych urzędach państwowych jest już na ukończeniu praca nad przygotowaniem sprawozdania z działalności rządu za rok ubiegły. Sprawozdanie ukaże się w druku w połowie marca 1929.

(—) Długi państwowe Polski.

Ogólna suma długów państwowych wynosiła na dzień 30. czerwca b. r. 4 107 782 534 zł., czyli 461 496 841,43 dolarów (przy stosunku 8,90 zł. za 1 $). Długi zagraniczne wyrażały się cyfrą 3 816 560 012 zł., t. j. 428 826 967,64 $. Z powyższej sumy przypadało na pożyczki 1 240 899 763 zł. (13 426 939,66 $), długi wobec państw obcych t. zw. reljefowe 2 231 652 444 zł. (250 747 465,62 $), długi wobec instytucyj prywatnych 18 821 600 zł. (2 114 786,52 $), na długi likwidacyjne powojenne 325 186 205 zł. (36 637 775,85 $). Długi wewnętrzne wynosiły 291 222 522 złotych, czyli 32 669 873,79 $, z czego długi oprocentowane 275 001 065 zł. (30 850 1221,15 $), długi bezprocentowe 16 221 457 zł. (1 819 752,64 $).

(—) Powrót gen. Sikorskiego.

W niedzielę 23. b. m. powrócił do Warszawy po 6-mies. pobycie zagranicą gen. Sikorski, który w dalszym ciągu jest na bezterminowym urlopie. Przed wyjazdem z Paryża, generał Sikorski wydał obiad dla wyższych oficerów armji francuskiej którzy go we Francji podejmowali i wiele życzliwości mu okazali. Na obiedzie obecny był marsz. Petain, gen. Weygand i in.

(—) Sprawy lotnicze.

Pomiędzy Ministerstwem Spraw Wojskowych, a Ministerstwem Komunikacji toczą się obecnie pertraktacje w sprawie utworzenia nowego urzędu, w którym skoncentrowałyby się wszystkie sprawy lotnictwa zarówno cywilnego, jak i wojskowego. Urząd ten powstałby jako specjalny podsekretarjat stanu dla sprawy lotniczych.

(—) Zapowiedź zmian starostów.

W związku z podjętą przez Rząd akcją, zmierzającą do dalszego usprawnienia administracji państwowej, ma nastąpić w niedługim czasie na stanowiskach administracyjnych szereg dalszych zmian. Dotyczyć one będą przedewszystkiem obsady stanowisk starostów. W związku z tem projektuje się przeniesienia w wojskowości oficerów w stan nieczynny z tem, że niektórzy z nich obejmą stanowiska starostów. W tej mierze prowadzone są już rozmowy między zainteresowanymi czynnikami rządowymi.

—o—

(:) 25-lecie lotnictwa.

Dnia 17. b. m. obchodzono w Londynie 25-lecie pierwszego lotu na aparacie poruszanym siłą mechaniczną. Jubileusz uświetniono bankietem, wydanym przez Królewskie Towarzystwo Aeronautyczne w South Kensington, w Londynie. Stoły biesiadne ustawiono dookoła historycznego samolotu Wrighta.

(:) Torpedowce eskortują transport obrazów.

Według doniesień z Amsterdamu na wystawę holenderskiej Sztuki w Londynie zostanie wysłany transport obrazów z holenderskich muzeów. Parowce wiozące dzieła sztuki będą dla ochrony eskortowały holenderskie torpedowce.

Czy to ja — czy nie ja?

(Dokończenie.)

—o—

Nie było co robić — trzeba iść na pacierze. Wszedł do chóru, gdzie zastał wszystkich zakonników. Kazano mu klęczeć i modlić się razem z drugimi. Maciej klęczy, niby modli się, ale ciągle powtarza sobie z cicha:

— Czy to ja — czy nie ja?

Skończyły się pacierze, a potem Msza św., poszli wszyscy na śniadanie, a za niemi i pan Maciej. Po śniadaniu zaprowadzono go do ogrodu i kazano robić, co potrzeba. Nadszedł czas obiadu, potem znów robota, dalej wieczerza, a w końcu znów pacierze. Biedny p. Maciej musiał wszystko robić zarówno z innymi.

Jest zwyczaj w niektórych klasztorach, że w pewne dni, szczególnie piątki, klękają zakonnicy przy pacierzach i jeden drugiego uderza po plecach dyscypliną, co się nazywa biczowaniem, a że to był właśnie piątek, kiedy miano się dla umartwienia ciała biczować, zaznał i p. Maciej na sobie, co to biczowanie, odebrał niemało dyscyplin na plecy, poczem zaprowadzono go do jego celi i kazano, aby odpoczął. Tu przyszedłszy p. Maciej, siada na łóżko, rozgląda się, rozmyśla i nie wie, co się z nim dzieje. Widzi, że jest zakonnikiem, ale zdaje mu się, że on szewcem, i że ma żonę i swoją chatę. Tak myśląc, wzrusza ramionami i znów mówi sam do siebie:

— Tfu! czy to ja — czy nie ja?

Tymczasem po pracy miły spoczynek. Sen go zmorzył; rzucił się więc na łoże i zasnął tak twardo, że aż dopiero rano głos braciszka, wołającego na pacierze! przebudził go ze snu. Tą razą już niedługo namyślał się p. Maciej, ale co prędzej zerwał się na równe nogi, ubrał się, umył i szedł spiesznie na pacierze.

Po pacierzach znowu to samo co wczoraj: śniadanie, robota w ogrodzie, obiad, robota i pacierze. Tylko biczowania już tego dnia nie było.

Tak schodził dzień za dniem. Pan Maciej modlił się i pracował, niekiedy odbierał dyscypliny i pomału zaczynał wierzyć na prawdę, że on zakonnikiem, tłumacząc sobie jednak, że to zapewne dusza jego wstąpiła w brata Gaudentego.

Tak minęło kilka tygodni w klasztorze. Pan Maciej stał się weselszym i już niekiedy tylko powtarzał sobie:

— Czy to ja — czy nie ja?

Po niejakimś czasie zdarzyło się, że był jak zwykle zajęty w ogrodzie swoją robotą. Wtem słyszy jakiś głos kobiecy za murem. Słucha — to głos p. Maciejowej — jego żony. Nie dowierza — wyłazi co prędzej na drzewo bliskie muru, patrzy — w istocie jakby jego żona. — Co to jest? — myśli sobie, to jakby ona... trzeba spróbować. Przechyla się przeto z muru i woła nieśmiało.

— Pani Maciejowi! a czy jest pan Maciej w domu?

Kobieta podniosła głowę do góry i poznała Macieja, ale wiedząc o wszystkiem, co się stało, tak odpowie:

— A jest, bracie Gaudenty; — jest — pijaczysko — spił się znów, potłukł mi garnki i leży tam w izbie jak nieżywy.

Po takiej mowie p. Maciejowej zesunął się brat Gaudenty z drzewa na ziemię, stanął jak wryty, a wzruszając ramionami mówił sam do siebie:

— Co to jest? czy to ja — czy nie ja?

I byłby zgłupiał zupełnie, gdyby nie Ojciec Gwardjan, który patrząc z dala na

Oświata w Polsce.

Wspaniały rozwój szkolnictwa.

W Polsce posiadamy obecnie szkół powszechnych ogółem 26 476, a wszystkich uczniów 3 362 822.

Na ogólną liczbę dzieci w wieku szkolnym 3 735 895 pobiera naukę w różnych zakładach 3 465 093, co przedstawia 92,8 proc. Gdy w roku 1922-23 procent ten był 68,9. W województwach centralnych pobiera naukę 90,2 proc., we wschodnich 74,6 proc., w zachodnich 100,9 proc., na Śląsku 122,2 proc., w południowych 100,1 proc. Te cyfry, przewyższające 100 proc., mają być tak rozumiane, że są tu objęte nietylko dzieci w wieku od lat 7 do 13, ale i starsze, a na Śląsku mamy ośmioletni okres nauczania.

Nauczycieli w szkołach publicznych było 65 264, w tem mężczyzn 28 541, a kobiet 36 723. Gros nauczycieli w szkołach publicznych miało już kwalifikację pełną.

W szkołach średnich ogólnokształcących, których było razem publicznych i prywatnych 796, było nauczycieli 14 808, a uczniów 215 470, w tem 63 proc. chłopców, a 37 proc. dziewcząt. Gimnazjów męskich było 39,44 proc., żeńskich 31,28 proc., a koedukacyjnych 29,28 proc. Państwowych gimnazjów było 33,58 procent, samorządowych 8,92 proc., prywatnych 57,41 proc. Uczniów uczęszczało do państwowych 50,26 proc., do samorządowych 6,79 proc., do prywatnych 42,94 proc. Z tego widać, że państwowe zakłady są bardziej przeludnione, niż prywatne.

Wyższych szkół mamy w państwie 12, nie licząc Szkoły sztuk pięknych w Warszawie, co do której przygotowuje ministerstwo projekt nadania jej praw wyższej uczelni. Ilość słuchaczów w roku 1927-28 wynosiła 41 440, w czem mężczyzn 72 proc.

Największa frekwencja jest na filozofji, prawie i medycynie. Na filozofji więcej niż 50 proc stanowią kobiety. Na dentystyce przekraczają 90 proc.

Na podstawie tych cyfr można obliczyć, iż w przyszłem dziesięcioleciu liczba dzieci wzrośnie o 66 proc., płace nauczycielskie wyniosą 400 miljonów rocznie, a koszt budowli izb lekcyjnych i mieszkań dla nauczycieli dosięgnie sumy 4800 milj. złotych.

Z Województwa Śląskiego.

+ Zgon ks. A. Roboty.

W dniu 22. b. m. zmarł po długich cierpieniach ś. p. ks. Prob. Antoni Robota z Jodłownik, dziekan honorowy, kawaler Krzyża oficerskiego „Polonia Restituta" i innych orderów. Pogrzeb zasłużonego pasterza odbył się w ubiegły czwartek w obecności J. E. ks. Biskupa Lisieckiego, licznego grona księży, oraz tłumów wiernych.

+ Z Trybunału Rozjemczego.

Ministerjum Spraw Zagr. ustanowi wkrótce specjalnego przedstawiciela rządu polskiego przy Górnośląskim Trybunale Rozjemczym. Delegatem rządu polskiego ma być mianowany były członek Trybunału mieszanego w Paryżu, p. Sąchowski.

+ Na kongres miast.

W dniach od 17.—23. marca 1929 r. odbędzie się w Sevilli (Hiszpanja) wszechświatowy kongres miast. Ostatni taki kongres odbył się 3 lata temu w Paryżu. Kongres ma na celu omówienie najważniejszych zagadnień komunalnych. Z ramienia m. Katowic w kongresie weźmie udział prawdopodobnie prezydent miasta dr. Kocur.

+ O sądy przemysłowe i kupieckie.

Sprawa utworzenia sądów przemysłowych i kupieckich w tych powiatach Górnego Śląska, w których dotąd jeszcze nie istnieją, to jest w pszczyńskim, rybnickim, tarnogórskim i lublinieckim, jest, jak się dowiadujemy, na pomyślnej drodze. Materjały, zebrane z powiatów, mające służyć za podstawą do powzięcia urzędowej decyzji, zostały już przez Województwo odesłane z przychylnym wnioskiem do Ministerstwa w Warszawie.

+ Gwiazdka dla żołnierzy w Katowicach.

W poniedziałek w dzień wigilijny w garnizonie katowickim odbyła się staraniem Związku oficerów rezerwy

---

niego, zawołał niespodzianie:

— A co tam, bracie Gaudenty? przykrzy się robota?

Na te słowa Ojca Gwardjana opamiętał się prędko p. Maciej, bo natychmiast podniósł ze ziemi rydel i wziął się dalej do roboty.

Po niejakimś czasie zapomniał i o tem pan Maciej; i nie wątpił teraz, że jest bratem Gaudentym, powiadając sobie niekiedy jeszcze, że to dusza jego weszła w brata Gaudentego.

Zbliżał się już szósty tydzień, jak pan Maciej siedział w klasztorze. Miała się też już zakończyć ta jego próba.

Pewnego dnia nakazał ksiądz Gwardjan, aby naznaczono bratu Gaudentemu taką robotę, którejby nie mógł odstąpić ani na chwilę, a któraby wymagała większego nieco utrudnienia. Pan Maciej umęczył się mocno i czekał z upragnieniem, kiedy nadejdzie czas odpoczynku. Lecz zawiódł się, bo i w nocy mu przeszkadzano jakąś robotą, tak, że nic prawie nie spał. To samo powtórzyło się na drugi i trzeci dzień. Tego dnia p. Maciej czuje się tak mocno zmęczonym i niewyspanym, że ledwie się mógł utrzymać na nogach, co widząc ks. Gwardjan, dozwolił mu nad wieczorem, aby się wcześniej położył spać. Pan Maciej skorzystał z tego pozwolenia, rzucił się na łóżko i usnął tak mocno, iżby go niczem nie dobudzono. Wtedy to na rozkaz ks. Gwardjana przyniesiono właściwe ubranie p. Macieja, zdjęto z niego habit i ubrano go w te same rzeczy, w których go przyniesiono przed 6 tygodniami pijanego do klasztoru. Tak przebranego wyniesiono z klasztoru i zaniesiono do własnego jego domu, gdzie go położono na łóżku, na którem dawniej sypiał.

Nazajutrz budzi się p. Maciej, przeciera oczy, patrzy i widzi się w swojej chacie. Patrzy lepiej — widzi swoją żonę, która rozpala ogień w piecu. Zdziwiony podnosi się na łóżku — siada i rozglądając się na wszystkie strony, powiada z cicha sam do siebie:

— Co to jest? czy to ja — czy nie ja?

Po chwili tak odzywa się do żony: — Słuchajno Katarzyno, a czy ja długo spał?

— O! pijaku ty, spiłeś się wczoraj, potłukłeś mi garnki i jeszcze mnie pytasz — odpowie żona.

— O, wiesz ty co Katarzyno? — stękał Maciej, to ja byłem w piekle. Wtem pociągnął ręką po twarzy, a spostrzegłszy, że nie ma wąsów, tak prawił dalej: — Ot, patrz i wąsy mi się tam osmoliły. Oj wycierpiałem tam nie mało. Snać Pan Bóg dopuścił to na mnie za karę. Ale co dziwno, że sami Reformaci tam byli.

Pani Maciejowa wiedząc o wszystkiem, kryła twarz, nachyliwszy się do pieca, bojąc się przytem, aby się nie roześmiała i nie wydała tego, że p. Maciej w klasztorze przesiedział tak długo; czasem tylko wychylając się, upominała męża, by się poprawił, bo to palec Boży nad nim.

Lecz nie trzeba było i tych słów Katarzyny, bo p. Maciej wstał już inny zupełnie z łóżka. Pobiegł co prędzej do kościoła, wyspowiadał się i zrobił ślub przed księdzem, że żadnego rozpalającego trunku używać nie będzie.

W istocie też odmienił się zupełnie od tego czasu tak, żeby go nikt nie był poznał. Pracował przy warsztacie od rana do wieczora, chwaląc Boga za łaskę Jego. Gdy tymczasem p. Maciejowa nie tylko Bogu ale i ks. Gwardjanowi dziękowała za nawrócenie męża.

---

piękna uroczystość gwiazdki, urządzonej dla żołnierzy 73. p. p. W uroczystości wzięli udział jen. Zając, korpus oficerski, liczni członkowie Związku oficerów rezerwy, prezydent miasta p. dr. Kocur i szereg innych osobistości. Po przemówieniu jen. Zająca i kap. rezerwy p. Wilka obdarzono hojnie wszystkich żołnierzy podarunkami.

+ Śląsk a Wystawa rolnicza w Brukseli.

Ministerstwo Rolnictwa zwraca uwagę na mającą się odbyć Wystawę Rolniczą w marcu 1929 r. w Brukseli. Wskazanemby było obesłanie tej wystawy głównemi artykułami eksportowemi Polski, któreby mogły zainteresować kupców belgijskich. W danym wypadku przedewszystkiem chodzi o jęczmień browarny, niektóre nasiona, jaja, artykuły drzewne, chmiel, przetwory ziemniaczane, cukier i t. d. W związku z powyższem, jak się dowiadujemy, śląskie sfery rolnicze zamierzają wystąpić na tej wystawie z nasionami traw i artykułami drzewnemi. Sprawą tą szczegółowo zainteresował się Państwowy Instytut Eksportowy w Warszaiwe, który udziela bliższych informacyj.

+ Wystawa drobiu.

W dniach od 1 do 4 lutego 1929 roku włącznie urządzają Zjednoczone Towarzystwa hodowli drobiu Wielkich Katowic swą II. Ogólno-śląską wystawę rasowych królików, produktów hodowlanych, dzikich zwierząt futerkowych, literatury fachowej itd. pod protektoratem wysokich osobistości Województwa Śląskiego w nowo wybudowanej hali wystawowej w Katowicach, park Kościuszki. Z okazji powyższej odbędzie się w Katowicach w lokalu p. Noglika w dniach od 2—4 lutego wielki kongres hodowców drobnego inwentarza całej Polski. Wobec tego komitet zaprasza wszystkich hodowców całego Województwa do wzięcia udziału w konkurencji przy wystawie. Przygotowania około wystawy znajdują się w pełnym toku, a wszelkich informacyj, dotyczących wystawy udziela oraz przyjmuje zgłoszenia i deklaracje wysyła biuro administracyjne, oddział wystawy Katowice II., ul. Wojciechowskiego 86.

Z Mikołowa i okolicy.

Wszystkim naszym Prenumeratorom i Przyjaciołom zasyłamy z okazji zbliżającego się Nowego Roku życzenia staropolskie

DOSIEGO ROKU

Wydawnictwo i Redakcja „Gazety Mikołowskiej".

— J. E. ks. Biskup Lisiecki w Mikołowie.

W 2. święto Bożego Narodzenia przybył o godz. 4 po poł. do Mikołowa J. E. ks. Biskup Lisiecki. Dostojny arcypasterz przybył do naszego miasta prywatnie celem zobaczenia świeżo odmalowanego kościoła. W czasie zwiedzania kościoła chór „Harmonja" pod wytrawną batutą p. inspektora Krawczyka odśpiewał kilka ślicznych kolend. Nowa szata kościoła podobała się J. E. ks. Biskupowi bardzo, co wyraził kilkakrotnie, dziękując ks. Prałatowi Skowrońskiemu za przeprowadzoną pracę. Po zwiedzeniu kościoła ks. Prałat Skowroski podejmował J. E. ks. Biskupa na probostwie.

— Zebranie konstytucyjne „Koła Akademików Powiatu Pszczyńskiego.

W niedzielę dnia 23. 12. 1928 r. odbyło się na sali posiedzeń Rady Gminnej w Tychach zebranie konstytucyjne „Koła Akademików Pow. Pszczyńskiego". Koło to ma na celu łączenie wszystkich Akademików-Polaków danego powiatu i pracę kulturalno-oświatową. Na zebraniu tem uchwalono po obszernej dyskusji statut, projekt kol. Nowary. Pierwszy Zarząd zaś ukonstytuował się w nast. składzie: Prezes: kol. Rzepka (Mikołów), wice-prezes: kol. Wieczorek (Tychy), sekretarz: kol. Król (Mikołów).

— Walne Zebranie S. M. P. w Mikołowie.

W niedzielę dnia 30. b. m. odbędzie się w lokalu p. Rudzkiego ul. Dworcowa o godz. ½4 Walne zebranie połączone z kolędą Stow. Młodzieży Polskiej. **Zarząd.**

— O wybory do Rady Zakładu Ubezpieczeń w Król. Hucie.

W kołach pracowniczych jest obecnie w toku akcja, zmierzająca do przeprowadzenia wyborów na członków Rady i Zarządu Zakładu Ubezpieczeń w Król. Hucie. Dotychczas, od czasu przejęcia Górn. Śląska przez Polskę, przedstawiciele pracobiorców zasiadają w Radzie i Zarządzie Zakładu z tytułu nominacji Wojewody. Nominacja tych przedstawicieli w miejsce wyborów podyktowana była w swoim czasie względami na nieustalony jeszcze stan ustawodawstwa co do stosunków prawnych pracy i warunków ubezpieczenia społecznego i przewidziana była aż do czasu uregulowania tego ustawodawstwa. Niestety, uregulowanie to przeciągało się przez z górą 6 lat. Gdy w styczniu r. b. weszła w życie nowa ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych Zakład Ubezpieczeń w Król. Hucie musiał zarządzić wewnętrzną reorganizację swojej administracji, odpowiadającą warunkom nowej ustawy. Teraz, gdy ta reorganizacja została już przeprowadzona, sprawa wyborów stała się wysoce aktualnę. Koła pracownicze oczekują tedy w najbliższym czasie zarządzenia tych wyborów przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, łącząc te wybory z ustabilizowaniem normalnego swojego przedstawicielstwa w administracji Zakładu.

— Fabryka azotu w Wyrach.

Spółka Akcyjna „Oswag" w Łaziskach Górnych zamierza w tym roku wybudować i uruchomić fabrykę azotu w Wyrach. Ewentualne sprzeciwy przeciwko wybudowaniu tej fabryki można wnosić do Starostwa w Pszczynie, najdalej do 31. b. m.

Polityka zagraniczna.

(+) Powrót Trockiego.

Donoszą z Moskwy, że z polecenia Stalina, Trocki został przeniesiony z nad granicy Turkiestanu do jednej z najpiękniejszych miejscowości kąpielowych na południu.

Zarządzenia Stalina uważają za próby zbliżenia się do Trockiego.

(+) Powstanie w Arabji.

Z Hedżasu nadchodzą niepokojące wiadomości. Dawny król Ali, pozbawiony korony przez obecnie panującego króla Ibn-Sauda, przebywający w Bagdadzie, zapowiada marsz na Hedżas na czele 30 tysięcy powstańców. Już od pewnego czasu wybuchały w Hedżasie bunty plemion na tle niewypłacania przez króla Ibn-Sauda subsydjów tym plemionom. Jak widać Ali zamierza wykorzystać ten ruch w celu pozbawienia korony Ibn-Sauda.

(+) Sytuacja w Afganistanie.

Donoszą z Kabulu, że sytuacja w Afganistanie znacznie się poprawiła. Wojska rządowe wyparły powstańców z szeregu umocnionych pozycyj z okręgu Bagabala i są nadal panami sytuacji w Kandamaku, Dialaba. Matka padyszacha, ciesząca się wielką popularnością wśród szczepów południowych, udała się na samolocie do Kandagaru.

(:) „Porwanie Sabinek" w Meksyku.

Według doniesień z Meksyku, na miasteczko Jiestepes Jalisko dokonało 70 bandytów zbiorowego napadu. Wysadziwszy w powietrze ratusz, wtargnęli bandyci do jednego z kin, skąd uprowadzili 22 kobiety, poczem zbiegli.

Głód w Rosji.

Donoszą z pogranicza sowieckiego, iż w pobliżu Budsławia patrole KOP'a zatrzymały większą liczbę ludzi, usiłujących w sposób nielegalny przedostać się do Polski. Byli to chłopi białoruscy z workami i koszykami nędznie ubrani. Zatrzymani przez straż polską oświadczyli, iż idą w poszukiwaniu chleba. Opowiadali, że niektórym wsiom na Białejrusi zagraża formalny głód. Brak mąki grozi ogólną katastrofą. Oświadczyli pozatem, że nie obawiają się następstw i kar za samowolne przekraczanie granicy, chodzi im jedynie o dostanie chleba i tłuszczów.

Z innych odcinków granicznych donoszą, że podobne wypadki mnożą się niemal z dniem każdym, zwłaszcza zaś z nastaniem mrozów. Przekraczający granicę włościanie zeznają, że władze sowieckie w ostatnich czasach bronią granicy i stosuje ostre represje w stosunku do uciekinierów, którzy poszukując chleba kompromitują ustrój sowiecki wśród włościan zamieszkałych po stronie polskiej.

Rozmaitości.

(:) Wzrost ludności Polski.

W pierwszem półroczu b. r. zawarto 150 750 małżeństw, co wynosi w stosunku rocznym 10 małżeństw na 1000 ludności, urodzeń żywych zarejestrowano 487 914 (31,2 na 1000 ludności), oraz zgonów 259 503 (17,2 na 1000 ludności). Przyrost naturalny wynosi zatem 228 411 (13,1 na 1000 ludności). Liczba małżeństw wzrosła do poziomu nienotowanego od 1923 r., wykazując w porównaniu z 1. półroczem 1927 r. zwyżkę o przeszło 10 proc. Najwyższy wzrost zaznaczył się w woj. zachodnich (o przeszło 20 proc.) i w województwach zachodnich i południowych (około 15 proc.). Ogólna liczba urodzeń uległa nieznacznej zniżce (zaledwie o 0,5 proc.). Liczba zgonów natomiast spadła dość znacznie (o 8 proc.). W związku z powyższem zwiększyła się liczba przyrostu naturalnego ludności blisko o 8 proc.

(:) Sędziwy doktorant.

W tych dniach odbyła się w uniwersytecie warszawskim uroczystość wręczenia dyplomu doktora farmacji p. D. Ruckiemu, który liczy 72 lat. Dr. Rucki pracuje obecnie w pełni sił i zdrowia w jednem z laboratorjów analitycznych.

(:) Szybkostrzelne działo.

Jeden z obywateli w Kopenhadze zarejestrował wynalazek działa, które wyrzuca pociski, napełnione gazem, z szybkością 110 m. na sekundę. Działo to może być specjalnie przydatne do ostrzeliwania samolotów.

(:) Pożar w więzieniu Sing-sing.

Według doniesień z Nowego Jorku w znanem więzieniu Sing-Sing wybuchł groźny pożar, w czasie którego pięciu funkcjonarjuszy więziennych straciło życie. Więźniowie w liczbie 1600, zgromadzeni na dziedzińcu więziennym odmówili jakiejkolwiek pomocy.

(:) Spadek „króla zbożowego“.

Z Chicago donoszą, że zmarły niedawno James Patten, zwany „królem zbożowym“, pozostawił majątek, oceniany na 150 miljonów dolarów. Zmarły postanowił, że od większej części spadku wdowa po nim pobierać będzie tylko procenta. Po jej śmierci połowa majątku pójdzie na cele dobroczynne, a druga połowa zostanie podzielona między dwoje dzieci testatora.

(:) Zamieszki w Kolumbji.

Według wiadomości nadesłanych z Bogota, w Kolumbji, w czasie rozruchów na plantacjach bananów w Magdalena, w walkach z policją padło 100 strajkujących robotników, a 238 osób odniosło rany. Szkody spowodowane strajkiem wynoszą ponad 250 tysięcy funtów szterlingów.

(:) Lekarzowi amputowano ugryzioną rękę.

O tragicznym wypadku lekarza-dentysty donoszą z Grudziądza. Mianowicie dziecko, któremu leczył zęby, ugryzło go w prawą rękę, którą wskutek zakażenia krwi musiano amputować.

Wesoły kącik.

Słuszne zniecierpliwienie.

Pewien żołnierz ranny w nogę, został zaniesiony do ambulansu, gdzie chirurg parę godzin sondował jego ranę. Żołnierz, który z początku znosił cierpienia bohatersko, zapytał wreszcie zdenerwowany, czego tak szuka?

— Kuli!

— Ach do tysiąca bomb, trzeba mi było wcześniej to powiedzieć, gdyż mam ją w kieszeni!...

—o—

Dobra posada.

— Co porabia brat pański, który starał się o posadę w urzędzie?

— Nic teraz nie robi, bo udało mu się otrzymać tę posadę...

—o—

Tak to bywa w kinie.

Podczas naświetlania filmu „Ciężka walka“ zdarzył się zabawny wypadek. Oto jeden z aktorów miał być rozstrzelany; reżyser dopilnował wszystkiego, a reżyserję samej sceny stracenia powierzył pomocnikowi. Odjeżdżając zwrócił się do skazańca: „Skoro zostaniesz rozstrzelany, przyjeżdżaj natychmiast do atelier dla dokończenia reszty zdjęć...“

—o—

Pożytek z lekarstw.

— Czy lekarstwa są pożyteczne?

— Nawet bardzo! Mój mąż miał z nich bardzo wiele pożytku.

— A w jakiej chorobie mu pomagały?

— Nie! on tylko miał aptekę...

—o—

Egzamin.

— Pacjent kuleje, ponieważ lewa noga jest krótsza, niż prawa. Co pan zrobiłbyś w takim wypadku?

— Jabym też kulał, panie profesorze!...

—o—

Solidarność.

— Wiesz, Antek, boli mnie tylko jeden palec, a nie mogę ruszać wszystkiemi.

— Tak, tak — to jest strajk przez solidarność.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie.
Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Łączkowski w Katowicach.


PODPORĄ
i jak cień
nieodstępnym
każdej gospodyni
winien być
Alboril
samodziałający
środek do prania
pod gwarancją wolny
od chlorku i innych
szkodliwych składników
zawiera
50%
najlepszego mydła
złote medale
Fabryka Chemiczna
P. STRAHL & Co
Sp. z o. o.
Szopienice G. ŚL.
ALBORIL
„JOT”